Rok XVI. Nr. 188. Czwartek 20 sierpnia 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.



Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Inż. Karol Barwicz.

KRAKÓW, 19-8. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym objął urzędowanie nowy prezes krakowskiej dyrekcji kolei państwowych, p. inż. Karol Barwicz. P. Barwicz piastował do tej pory urząd prezesa dyrekcji lwowskiej. Na jego miejsce przeniesiony został dotychczasowy prezes dyrekcji krakowskiej p. Prachtel-Morawiański.

Komunikacja telefoniczna z Gdynią.

GDYNIA 19.8 (A.W.) Dyrekcja poczt i telegrafów wobec rozszerzającej się działalności w porcie uchwalił ulepszyć komunikację telefoniczną z Gdynią i innemi miastami. Obecnie prowadzone są próby bezpośredniego połączenia Warszawa-Gdynia.

Druzowie przerwali oblężenie.

LONDYN, 19-8. (Pat.). „Times" donosi z Jerozolimy, że rokowania między Francuzami i powstańcami szczepu Druzów doprowadziły do zaprzestania oblężenia cytadeli w Sueidzie, gdzie był zamknięty garnizon francuski w sile 200 żołnierzy. Generał Saraill uwolnił 7 pojmanych przywódców szczepu, w zamian za co Druzowie odstąpili od oblężenia. Słychać, że Saraill zażądał odszkodowania dla rodzin zabitych żołnierzy francuskich.

Spłata długów belgijskich.

PARYŻ, 19, 8. (A.W.) „New Jork Herald" donosi, że Stany Zjednoczone i Belgja doszły do porozumienia w sprawie spłaty długów. Belgja otrzyma moratorjum conajmniej na 5 lat, a zobowiąże się zapłacić procenty w ilości nie większej niż 2 proc.

Amortyzacja długów będzie rozłożona na 62 lata. W ciągu 10 lat spłaty będą tak małe, że będą się równały moratorjum.

Kotowskij planował zamach.

PARYŻ, (Rps.). Tutejsze dzienniki rosyjskie zwracają uwagę na brak wszelkich wiadomości co do losu zabójcy Kotowskiego Majorowa. Istnieje przypuszczenie, że Kotowskij zabity został na podstawie rozkazu GPU., ponieważ przypuszczano, że planował on zamach przeciwko władzy sowieckiej.

Proces przeciwko terorystom komunistycznym.

Hübner, Rutkowski i Kniewski przed sądem.

WARSZAWA, 19.8. (Pat.) Sąd doraźny, ukonstytuowany pod przewodnictwem sędziego Jana Gumińskiego rozpoczął dziś w gmachu sądu okręgowego rozprawę przeciwko trzem komunistom-terorystom: Hübnerowi, Rutkowskiemu i Kniewskiemu, oskarżonym o poranienie i zabójstwo w dniu 17 lipca podczas pamiętnego pościgu ich na ulicach Warszawy. Z wezwanych 31 świadków stawiło się na rozprawę 29. Wprowadzeni na salę oskarżeni podpierają się laskami, kulejąc wskutek otrzymanych podczas pościgu postrzałów. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Obrońcy zgłaszają wniosek o odroczenie rozprawy ze względu na niezadawalający stan zdrowia oskarżonych. Sąd jednak wniosek ten odrzucił.

Wyrok spodziewany jest dzisiaj, albo jutro w godzinach rannych.

Niesłychana bezczelność komunistów niemieckich.

Grożą oni premjerowi Grabskiemu.

BERLIN, 19.8. (Tel. wł.) Komunistyczna partja niemiecka zwołała w Berlinie specjalne zgromadzenie polskich i niemieckich komunistów, które zajmowało się sprawami polsko-niemieckiemi.

Na zebraniu tem omawiano m. in. również sprawę akcji, jaka wdrożona została w Polsce przeciw organizacjom komunistycznym. Rezultatem tych obrad było uchwalenie rezolucji, grożącej rządowi polskiemu, która została wysłana pod adresem premjera Grabskiego.

Niemieckie władze policyjne zachowały się wobec tego zgromadzenia najzupełniej obojętnie.

Dziwna tolerancja rządu niemieckiego.

WARSZAWA, 19.8. (Tel. wł.) Premjer Grabski otrzymał wczoraj depeszę od komunistów niemieckich z Berlina.

W depeszy tej komuniści niemieccy protestują przeciwko ewentualnemu skazaniu trzech komunistów polskich, przeciw którym — jak wiadomo — rozpoczął się wczoraj proces sądowy o zajścia, jakie przez nich (Hübner, Kniewski i Rutkowski) wywołane zostały na ulicach Warszawy.

Depesza grozi premjerowi Grabskiemu poważną akcją ze strony organizacji komunistycznych w razie gdyby wymienieni trzej komuniści zostali skazani.

W tutejszych kołach politycznych wyrażają nadzwyczajne zdumienie, że niemieckie władze pocztowe dopuściły do wysłania podobnej depeszy do rządu polskiego.

Czułostkowość sowiecka.

MOSKWA, (Rps.) Wydział wykonawczy Mopr'u zwrócił się do rady tradeunionów angielskich, do komisarza generalnego Ligi Narodów Nansena, pisarzy francuskich Romain Roland'a i Gidea i działacza amerykańskiego MacNamar'a z pismem, w którem prosi ich o zaprotestowanie przed rządem polskim przeciw mającemu się odbyć procesowi komunistów Hübnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

W liście tym podpisanym przez Dąbala, znajduje się, między innemi następujące zdanie:

„Znając waszą rolę w życiu społecznem, jako bojownika za prawa ludzkości, wydział wykonawczy Mopru zwraca się do was z prośbą o zwrócenie się do rządu polskiego z żądaniem zaniechania sądu. Ratujcie życie oskarżonych robotników polskich!"

Niemcy dążą do wojny odwetowej.

Charakterystyczny wyrok trybunału w Lipsku.

PARYŻ, 19. 8. (Tel. wł.) W kołach paryskich szeroko omawiany jest wyrok niemieckiego trybunału rzeszy w Lipsku w sprawie dziennikarza Wandta. Wielkie zainteresowanie wywołały [illegible] roku. Wandt skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia za to, że opublikował tekst protokółu, zawierającego zeznania pewnego Belgijczyka, który w niewoli niemieckiej zdeklarował się jako przyjaciel Niemiec i dostarczył sztabowi niemieckiemu licznych i cennych informacji. Najwyższy sąd Rzeszy niemieckiej orzekł w motywach wyroku, że Wandt jest winny, ponieważ zdradził aktywistę belgijskiego, którego zeznania mogłyby przynieść Niemcom znaczne korzyści w przyszłej wojnie. Wojna ta łatwo może nastąpić przy zmianie obecnych warunków politycznych.

Zamach komunistów bułgarskich w Paryżu.

PARYŻ, 19.8 (A. W.) Komuniści bułgarscy urządzili wczoraj zamach na bawiących chwilowo w Paryżu prezesa Sobrania Kulceffa i wiceprezesa Waseffa. Kiedy wspomniani opuszczali plac wystawy, gromada komunistów napadła na wychodzących i poczęła ich okładać kijami. Napadnięci zdołali jednak w porę wskoczyć do przejeżdżającego autobusu. Napastnicy rozbiegli się a policji udało się aresztować tylko dwu, przy których znaleziono dokumenty, z których wynika, że zamach był z góry uplanowany.

Socjaliści francuscy nie będą brali udziału w rządzie.

PARYŻ, 19.8 (Pat) Kongres socjalistyczny przyjął 2210 głosami wniosek deputowanego Bluma, sprzeciwiający się udziałowi socjalistów w rządzie, przeciwko sprzyjającej temu uchwale, proponowanej przez deputowanego Renaudela, za którą padło 550 głosów.

Kongres sjonistyczny w Wiedniu.

WIEDEŃ, 19-8. (Pat.). Na porannem posiedzeniu kongresu sjonistycznego wybrany został prezydentem kongresu Sokołow. Nadto wybrano szereg wiceprezydentów: Usziszkin — Jerozolima, Dr. Handtke — Berlin, Berlin — N. Jork, Dr. Lewi — Warszawa, poseł Farbstein — Warszawa, Dr. Klumel — Warszawa i Wiese — Nowy Jork. Komisja kontrolująca zweryfikowała mandaty i stwierdziła, że kongres liczy 304 uprawnionych do głosowania delegatów. Najwięcej delegatów przybyło z Polski (49) i z Ameryki (40).

Strajki w Poczdamie.

BERLIN, 19. 8. (A.W.) Strajk robotników miejskich w Kolonji został zażegnany, przyszło bowiem do ugody, w której poczęści uwzględniono żądania strajkujących, tak, że dziś już podjęty zostanie ruch tramwajowy i uruchomione elektrownie. Natomiast wybuchł nowy strajk ogólny w Poczdamie w odpowiedzi na co magistrat poczdamski zwolnił z pracy wszystkich robotników strajkujących.

Przedstawiciele pism u p. Ministra Skrzyńskiego.

Minister Spraw Zagranicznych p. M. Skrzyński przyjął przedstawicieli pism, których zaznajomił z przebiegiem swej podróży do Ameryki:

Nawiązując do swej powrotnej drogi przez Paryż, p. Minister Skrzyński poświęcił parę uwag spotkaniu swemu z Ministrem Briandem, z którym mówił o układzie o bezpieczeństwie i ostatnich rokowaniach francusko-angielskich. Minister stwierdził utrzymanie całkowitej jedności pomiędzy stanowiskami obu mocarstw przez zgodę Anglji na główne tezy francuskie. Podstawą w dotychczasowem stadjum rokowań o układ są zasady: 1) nienaruszalność przez układ o bezpieczeństwie jakichkolwiek dotychczasowych zobowiązań traktatowych, 2) konieczność współczesnego zastosowania w całej Europie wszelkich środków zabezpieczenia pokoju, bez względu na to, czyich granic dotyczą. W tezach tych tkwi—zdaniem p. Ministra — mimo wszelkich obaw pewnej części opinji polskiej, pozytywny wynik rozmów londyńskich. Dalsze rokowania mogą wywołać konieczność zabrania głosu przez Polskę, gdy jej zabezpieczenie stanie się bezpośrednim przedmiotem obrad. Ta sprawa jednak nie jest jeszcze dojrzałą i musi być przed roztrząsaniem w pismach przedmiotem poważnych obrad samego Rządu Polskiego.

Echa śląskie.

Po co pojechał ks. Ad. Ap. Hlond do Rzymu?

KATOWICE, 19-8. (Telefonem). Jak wiadomo ks. Administrator Ap. Hlond wyjechał bezpośrednio po koronacji obrazu Matki Boskiej w Piekarach do Rzymu. Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że wyjazd ks. Administratora stoi w związku z utworzeniem samodzielnego biskupstwa śląskiego i oddania go w energiczne ręce ogólnie czczonego na Śląsku ks. Administratora Hlonda. Ingres nastąpi prawdopodobnie z końcem września.

Ciągłe redukcje w przemyśle śląskim.

KATOWICE, 19.8 (Telefonem). Redukcje w przemyśle górniczym nie ustają. Znowu znajdzie się bez pracy 2700 robotników. Kopalnia „Donnersmarka“ pod Rybnikiem zostanie zamknięta. Kopalnia „Florentyna“ w Łagiewnikach zredukuje robotników o 1900 ludzi.

Również jest niepewny los kopalń „Andaluzja“ i „Matylda“.

Znowu atak na złotego.

BYTOM, 19.8 (Telefonem) Dziś w Bytomiu spekulanci zaczęli nowy atak na złotego płacąc za niego 68 fenigów. (Stary kurs wynosi 80 fenigów).

Nowe budowy publiczne.

KROLEWSKA HUTA, 19.8 (Telefonem.) Magistrat otrzymał od Rządu centralnego 1 miljon 300 tysięcy zł. na budowy publiczne. Suma powyższa zostanie w całości przeznaczoną na budowę kanalizacji w północnej części miasta.

Nunciusz papieski w Kownie.

KOWNO, 19-8. (Tel. wł.). Prasa kowieńska donosi, że do Kowna przybył sekretarz nuncjatury apostolskiej celem rozpoczęcia pertraktacji z rządem litewskim w kierunku załagodzenia ostatniego konfliktu, jaki wybuchł między Litwą a Stolicą Apostolską. W kołach politycznych mówią, że akcja ta jest rezultatem pośrednictwa łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza i ma na celu doprowadzenie do porozumienia między Litwą a Stolicą Apostolską.

NOWY ATAK NIEMIECKI PRZECIWKO ZŁOTEMU.

Połączony szantaż niemiecko-czeski.

PRAGA, 19.8. (Tel. wł.) Na tutejszym rynku pieniężnym rozpoczęły się nowe wzmożone ataki przeciw złotemu polskiemu. Ataki te wyszły znowu z Berlina, skąd nadane zostały bardzo liczne zlecenia na sprzedaż złotych polskich.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że akcja ta rozmyślnie rozpoczęta została przez Niemcy. W dniu wczorajszym skutkiem pojawienia się na rynku wielkich ilości złotego, spadł złoty z kursu 6,20 na ,670 przy tendencji bardzo słabej. Dzisiaj rano ponowione zostały te same manewry spekulacyjne, tak, że kurs złotego znowu stanął na dość niskim poziomie.

Dopiero pod koniec giełdy, gdy spekulacji zabrakło towaru, a nadto ze strony czynników polskich wdrożone zostały odpowiednie środki zaradcze zaczął kurs wracać do dawnego poziomu i w chwili obecnej wykazuje tendencję zwyżkową.

Za pomocą takiego to szantażu usiłują Niemcy za wszelką cenę zgnębić życie gospodarcze Polski. Fakt ten powinien być dla polskich sfer gospodarczych jedynie zachętą do tem intensywniejszej obrony waluty polskiej. W szczególności kupiectwo nasze powinno w najszerszym zakresie stosować bojkot towarów niemieckich i w ten sposób przyczynić się najwydatniej do tego, ażeby żaden przekaz na złote polskie nie mógł iść do Berlina i służyć jako środek dalszej kampanji Berlina przeciw walucie polskiej.

Jest to tem konieczniejsze, że w razie kontynuowania przez Niemców ataków na złotego polskiego także inne zagraniczne sfery gospodarcze mogłyby stracić zaufanie do złotego.

W tutejszych kołach finansowych oświadczają, że niema żadnych innych powodów z wyjątkiem akcji Berlina, któreby uzasadniały spadek i wogóle chwiejność kursu złotego. Jest rzeczą niewątpliwą, że tylko Niemcy dybią na równowagę naszego pieniądza.

Jeśli weźmie się pod uwagę stan finansów państwa polskiego oraz ostatnie zarządzenia rządowe, to nie będzie ulegało kwestji jakiejkolwiek, że zarówno złoty polski jak i nasz stan gospodarczy znajdują się w warunkach, które nie usprawiedliwiają dalszej zniżki. W wymienionych kołach finansowych sądzą, że ze strony władz polskich powinna nastąpić niezwłocznie energiczna akcja, któraby przeciwdziałała w czas wszelkim zakusom i machinacjom niemieckim, aby wszelkie wahania kursu złotego, nawet przemijające, nie osłabiały wiary zagranicy w polską walutę.

Kurs dolara w Krakowie.

KRAKOW, 19.8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym pod wpływem wiadomości z giełd zagranicznych kurs dolara kształtował się zwyżkowo. W godzinach rannych notowano kurs dolara 6,40. W godzinach południowych i wieczornych pod wpływem dalszych wiadomości z giełd zagranicznych o zwyżce kursu złotego notowano dolara po równym kursie 6.00 —5,95.

Generalna ofenzywa francusko-hiszpańska w Marokku.

Abd-el-Krim usiłuje wywołać rewoltę.

PARYZ, 19. 8. (Tel. wł.) Według wiadomości z Marokka wojska francuskie przeprowadzają na wszystkich odcinkach bojowych generalną ofenzywę przeciw powstańcom. Wobec tego, że i oddziały hiszpańskie rozpoczęły wzmożoną akcję przeciw powstańcom i pozostają nadal w ścisłym kontakcie z dowództwem francuskiem należy liczyć się z tem, że obecna ofenzywa wyda poważniejsze i ostateczne rezultaty. Szczególnie oddziały francuskie zostały wzmocnione przez bardzo liczne posiłki i wyposażone w bardzo bogaty materjał wojenny. Ze strony Abd-el-Krima czynione są starania celem odparcia ataków francuskich. Główny nacisk skierował Abd-el-Krim w tej chwili na akcję w kierunku wywołania rewolucji wśród szczepów tubylczych, zdając sobie sprawę, iż wobec przewagi sił francuskich nie będzie mógł stanąć do walki w otwartem polu. To też emisarjusze Abd-el-Krima za wszelką cenę starają się podburzyć szczepy tubylcze przeciw Francuzom, a równocześnie organizują sieć szpiegowską, której zadaniem jest śledzić ruchy wojsk francuskich. W wojskowych kołach francuskich sądzą, że mimo tej podstępnej akcji Abd-el-Krima nie uda się riffenom uniknąć decydującego uderzenia wojsk francuskich i hiszpańskich.

Przed odpowiedzią francuską.

Porozumienie francusko-belgijskie.

PARYZ, 19.8. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że odpowiedź francuska została już wysłana ambasadorowi francuskiemu w Berlinie tak, aby z chwilą nadejścia odpowiedzi wszystkich państw sprzymierzonych do Paryża, ambasador mógł notę natychmiast doręczyć rządowi niemieckiemu. W tutejszych kołach poinformowanych sądzą, że najprawdopodobniej pod koniec tygodnia, a najdalej w nadchodzący poniedziałek nota zostanie doręczona rządowi niemieckiemu. Wbrew wiadomościom, jakie ukazały się w niektórych organach prasy, jakoby rząd belgijski miał poczynić pewne zastrzeżenia, donoszą z kół najlepiej poinformowanych, że rząd belgijski całkowicie podzielą poglądy rządu francuskiego i najzupełniej zgodził się na tekst odpowiedzi, opracowany przez rząd francuski.

PRZEMYTNICTWO SOWIECKIE W NIEMCZECH.

BERLIN, 19.8. (Pat.) „Deutsche Tageszeitung“ donosi, że od kilku dni służba kurjerska w berlińskiej ambasadzie sowieckiej wykazuje wzmożoną działalność. Wedle umowy zawartej między niemieckim urzędem zagranicznym i republiką sowiecką w maju 1825 r. kurjerzy bolszewiccy przydzieleni do ambasady berlińskiej są zwolnieni od wszelkiej rewizji celnej. Powiększenie pakunków kurjerskich, które się ujawniło w ostatnim czasie każe przypuszczać, że prawdopodobnie przemycane są przedmioty podlegające ocleniu i pisma komunistyczne. „Deutshe Tageszung“ wzywa rząd niemiecki do zajęcia się tą sprawą.

O flotę Wrangla.

MOSKWA, 19. 8. (Tel. wł.) Prasa moskiewska donosi, że na pograniczu sowieckiem od strony Polski i Rumunji wszczęta została jakoby silniejsza akcja przeciw oddziałom wojsk granicznych sowieckich. Akcja ta, zdaniem prasy sowieckiej, kierowana jest przez białogwardzistów, którzy w ten sposób chcąc wywołać zamęt w armji czerwonej. Ostatnio z pogranicza polsko-sowieckiego jakoby nadeszła wiadomość, że żołnierz polski postrzelił czerwonoarmiejca. Równocześnie na pograniczu rumuńsko-sowieckiem miało dojść do kilku poważnych starć oddziałów rumuńskich z oddziałami sowieckimi. Oczywiście według prasy sowieckiej zajścia te sprowokowały wojska rumuńskie. Nie ulega kwestji, że wiadomości te podawane są przez prasę sowiecką w tym celu, aby usprawiedliwić wzmożoną akcję dywersyjną, jaka w ostatnim czasie dała się znowu zauważyć na pograniczu polskiem i rumuńskiem.

Spóźnione tęsknoty.

GDANSK, 19.8 (A. W.) „Danziger Allgemeine Ztg.“ w przewidywaniu przyszłych rządów już teraz przechodzi do opozycji i pisze, że gwarancja wolności brzmi w ustach nowego rządu bladole, ale to nie dosyć, bo trzeba o tę wolność walczyć. Pismo w ten sposób wypowiada żal za dawnym rządem nacjonalistycznym, który istotnie ciągle kłócił się czy walczył z Polską.

Sprostowanie sowieckich bajek.

RYGA, 19-8. (Tel. wł.). Prasa ryska drukuje oświadczenie posła estońskiego w Moskwie, który kategorycznie zaprzeczył wiadomościom, jakoby estoński minister spraw zagranicznych zwrócić się miał w czasie pobytu swego w Paryżu do francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda z prośbą o zwrot sowietom floty Wrangla pod tym warunkiem, że sowiety dałyby gwarancję, że flota ta nie zastanie użyta na morzu Północnem. Poseł estoński oświadcza, że w wiadomościach tych niema ani słowa prawdy.

Rabindranath Tagore w Rosji.

MOSKWA, (Rps.). Znany poeta hinduski Rabindranath Tagore przybył do Taszkentu, skąd wyjeżdża do Moskwy i Piotrogrodu, aby wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych Rosyjskiej Akademji Umiejętności.

Sądy żydowskie w Rosji.

MOSKWA, (Rps.). Komisarjat ludowy sprawiedliwości wydał rozporządzenia w sprawie utworzenia sądów żydowskich w miejscowościach z ludnością żydowską na Białorusi i na Ukrainie. Pierwszy sąd żydowski rozpoczął swoją działalność w Bobrujsku.

Katastrofa w Carycynie.

MOSKWA, (Rps.). W halach targowych w Carycynie, z powodu długoletniego braku remontu wynikła katastrofa. Zwaliła się część dachu, przygniatając 10 osób, z których 7 zmarło na miejscu.

Ewakuacja Düsseldorfu.

BERLIN, 19-8. (Tel. wł.). Według otrzymanych tu doniesień rozpoczął się już wymarsz wojsk francuskich z Düsseldorfu. Załogi francuskie opuściły wszystkie ważniejsze budynki, które do tej pory zajmowały.

Rugi posła Diamanda.

Poseł Diamand umieścił w „Robotniku“ artykuł, w którym wypowiada się przeciw usuwaniu z Polski optantów niemieckich. Zbiera przytem skrzętnie wszystkie argumenty, by dowieść swego twierdzenia. Mówi więc, że za ustępstwa na rzecz Niemiec w sprawie optantów „dostarczylibyśmy“ dzisiaj do Niemiec najmniej 250 tysięcy tonn węgla miesięcznie, skutkiem zaś wydalenia z granic Polski 40 tysięcy rozgoryczonych na Polskę „dajemy nacjonalistom niemieckim 40 tys. nieprzejednanych agitatorów przeciw Polsce“. Zresztą doświadczenie historyczne—ciągnie dalej poseł Diamand — uczy nas, że nie mamy powodu obawiać się Niemców w Polsce.

Wydalanie natomiast kompromituje nas wobec Europy, jako objaw nierozumnego zacietrzewienia nacjonalistycznego.

Nie chcemy polemizować z artykułem posła Diamanda. Jest on nieszczery i bałamutny. Wysuwa. argumenty dziecinne i nieistotne

Rozumie to przytem poseł D. sam. Nie możemy jednak z obowiązku dziennikarskiego nie sprostować jego wywodów.

Nie ulega wątpliwości, że 40 tys. wydalonych optantów niemieckich nie jest liczbą tak wysoką, by wpłynęła widocznie na procent ludności niemieckiej w Polsce. Nie możemy jednak zapomnieć, że owe 40 tys. to ludzie, którzy składając opcję, dowiedli, że nietylko nie są ale i nie chcą stać się lojalnymi obywatelami państwa polskiego. Przeciwnie, zamanifestowali tem publicznie swą łączność polityczną i duchową z Rzeszą niemiecką. Skoro zaś zważymy, że oficjalna nawet polityka niemiecka nie wyrzekła się do dziś pretensji do ziem polskich, że przeciwnie na każdym kroku akcentuje swe pretensje do Pomorza i Śląska — obecność na tym terenie 40.000 osób, które tym planom jawnie sprzyjają, nabiera zupełnie innego charakteru. Stają się oni awangardą niemieckiej ekspansji nietylko gospodarczej i kulturalnej, lecz i politycznej.

Mamy prawo i musimy tej ewentualności zapobiec.

Argument o uczynieniu z wydalonych optantów licznego zastępu agitatorów antypolskiej propagandy w Niemczech jest śmieszny. Czy p. Diamand nie czytuje gazet niemieckich, czy nie orjentuje się, że owe 40 000 nowych agitatorów, to kropla w morzu setek tysięcy i miljonów równie nienawistnych nam rzesz niemieckich.

Wśród antypolskich nastrojów nietylko kół nacjonalistycznych, ale i demokratów niemieckich owe 40 tysięcy rozgoryczonych agitatorów niemieckich zniknie bez śladu.

Co się tyczy kolonizacji miast polskich przez Niemców, poruszonej przez posła Diamanda, naszem zdaniem jest ona nietylko zbędna, ale i szkodliwa. Czas byśmy wyszli z powijaków nastrojów, w które nas tak chętnie zawija p. Diaman i zdobyli się bez usłużnej pomocy sąsiadów na stworzenie rodzimego mieszczaństwa.

Proces ten w ostatnich kilkudziesięciu latach postępuje szybko naprzód. Zbędne więc są nam pod tym względem nieszczere recepty posła Diamanda.

A. Skiba.

„Czerwony Wschód“.

MOSKWA, w sierpniu.

„Czerwony Wschód“ — towarzystwo akcyjne pod taką firmą powstało w Moskwie dla stworzenia „czerwonego“ przemysłu i handlu w Bucharze. Towarzystwo miało za zadanie systematyczną pomoc dla rozwoju przemysłowego ludów wschodnich, należących do Z.S.S.R., miało je wzbogacić i uszczęśliwić. Rząd sowiecki sprzyjał takiej inicjatywie gospodarczej, postanowił więc przekazać wielką fabrykę włókienniczą w Zarajsku — Bucharze. Rozumowano tak: Buchara ma własną bawełnę, będzie więc mogła ją obrobić we własnej fabryce dla zaspokojenia potrzeb włościaństwa bucharskiego. Przenieść fabrykę do Buchary było trudno, pozostawiono więc ją na miejscu, w Zarajsku. Rządziło nią t-wo „Krasnyj Wostok“.

Rzecz nie była nazbyt trudna: trzeba było otrzymać z odpowiedniej instytucji surowiec bawełny, przerobić go możliwie najtaniej w fabryce zarajskiej i dostarczyć włościaństwu Buchary tańszy towar, dając mu w ten sposób żywy i namacalny dowód korzyści, płynących z należenia do S. S. S. R.

A oto co z tego wynikło. Włościanie bucharscy nie otrzymali ani jednego metra manufaktury od T-wa „Krasnyj Wostok“, chociaż ten ostatni pootwierał filje wszędzie nawet w stepach kaukaskich i sprzedawał manufakturę innych fabryk po cenach o 70 proc. wyższych, niż ustalone przez komisarjat dla handlu wewnętrznego. Pomimo takiego cennika wszystkie tranzakcje T-stwa dawały deficyt, a wszystkie umowy z osobami prywatnemi miały wyraźnie charakter niekorzystny dla firmy.

Zapominając więc o manufakturze i pracującym „ludzie Buchary“, który miał być uszczęśliwiony, „Krasnyj Wostok“ zajął się budową fabryk sowieckich, młynów, cegielni i t. d., ale 50.000 rubli na budowę głównej fabryki, potrzebnej dla T-stwa zawsze brakowało,natomiast po 100 000 rubli na różne przedsiębiorstwa drugo i trzeciorzędne zawsze się znalazło.

Ale taka drobna działalność nie zadawalała ambitnego zarządu. Postanowiono więc porzucić ostatecznie manufakturę i zająć się... akcją oświatową na stepach kubańskich.

Pełnomocnik T-wa „Krasnyj Wostok“ na Kubań p. Dołgopołow przedstawił memorandum, w którem pisze: „rozwinąłem dla wykonania zadań t-wa sieć filji w stanicach obwodu kubańskiego, a idąc dalej wgłąb naszej pracy nad zjednoczeniem wsi z miastem i stwarzając czytelnie, kluby, kółka dramatyczne i td., doszedłem do konieczności nabycia własnego kina ruchomego i odpowiednich filmów...“

Kiedy w ten sposób manufaktura dla włościan bucharskich zmieniła się cudem na kino dla kozaków kubańskich, zarząd postanowił uwiecznić siebie.

Zdecydowano zbudować samolot imienia kierownika T-stwa „Krasnyj Wostok“ towarzysza Bielakowa. Pieniędzy na to nie było. Zrobiono więc tak: poczęto doliczać pewien odsetek do każdego kontraktu z „nepmanami“ na budowę samolotu. „Nepmani“ chętnie się na to zgodzili, przedstawiając odpowiednie kalkulacje tak, aby koszt budowy samolotu „Bielakow“ nie obciążał ich kieszeni.

Tak lub inaczej samolot zbudowano. Wówczas postanowiono jeszcze wydać broszurę poświęconą działalności Bielakowa. Wydał ją według napisu na okładce miejscowy komitet pracowników i robotników, a napisał ją i pieniądze dał niejaki p. Chalfin — dyrektor tegoż „Czerwonego Wschodu“.

Wreszcie urządzono film, na którym za 12 000 rs. zł. uwieczniono cały „Krasnyj Wostok“.

Teraz dopiero po roku takiej wszechstronnej i owocnej pracy cały „Czerwony Wschód“ ma zasiąść na ławie oskarżonych za roztrwonienie funduszów skarbowych, defraudacje, nadużycia, fałszerstwa etc.

Obraz działalności T-stwa „Krasnyj Wostok“ jest budujący i rzeczywiście godny uwagi...

A. Z.

„DANEGELD“.

Londyn, w sierpniu.

Przed wiekami Anglja była stale objektem pustoszących kraj napadów Duńczyków. Dziś się w to wierzyć nie chce, ale tak było. I oto wreszcie w 991 roku król Anglosasów — Etelred 2-gi doszedł do wniosku, że lepiej wykupić się od napastników, zebrał od swoich poddanych pewną sumę i zaofiarował ją jako odstępne Duńczykom. Ci okup przyjęli i cofnęli się, ale ponowili żądanie okupu w 994, 1007 i 1012 r. Kiedy naród protestował, król Etelred 2-gi tłumaczył: Prawda, że to są duże pieniądze, ale jednak wygodniej jest zapłacić, niż dać się niszczyć, palić i zabijać. Co robić? Nie każdy może być Alfredem Wielkim, który rozbił Duńczyków w roku 857. Trzeba płacić i czekać. Przyjdzie może nowy bohater narodowy.

Okup, który Etelred 2-gi płacił wojakom duńskim zwał się — Danegeld — „pieniądze duńskie“. I oto ten termin znajdujemy dziś na łamach pism angielskich przy omawianiu porozumienia w sprawie węglowej. Subsydjum skarbowe dla przedsiębiorców kopalń nazywa prasa angielska „Danegeld“.

Tak samo, jak przy Etelredzie 2-im cały ciężar okupu, który jednak jest lżejszy niż wojna t.j. strajk i lokaut w przemyśle węglowym, spada na płatników podatków. Ale prasa obawia się, że ten „Danegeld“ zepsuje przemysłowców, zachęci ich do łatwego zarobku.

Król Etelred 2-gi podobno za swoją taktykę względem Duńczyków zasłużył sobie u części historyków na przydomek „Niedołęgi“.

Prasa londyńska zwalczająca rząd p. Baldwina zarówno z prawicy jak z lewicy gotowa jest ten przydomek zastosować do obecnego premjera. Ale są liczne inne głosy, które nazywają taktykę rządu p. Baldwina, wzorowaną na przykładzie króla Etelreda, mądrą i rozsądną. „Times“ pisze: „Subsydjum dla węglarzy będzie kosztowało drogo kanclerza skarbu. Ale weźmy największą sumę 20 milj. funt. szterl. Jest to bardzo wiele, ale to tylko drobiazg w porównaniu ze stratami, które poniósłby przemysł angielski w razie strajku“.

Jak widzimy argumentacja króla Etelreda przetrwała setki lat.

„Danegeld“ jednak i tym razem nie rozstrzyga kwestji raz na zawsze, lecz odracza ją. A dotąd nikt nie podał konkretnego projektu przyszłego rozstrzygnięcia sporu.

Kryzys węglowy wynika, jak to przedstawiliśmy w poprzednich listach z dwóch przyczyn“.

1) Produkcja węgla zdrożała, 2) popyt na węgiel angielski na kontygencie zmalał. Wskutek tego 500 szybów zamknięto, a reszta pracuje tylko w połowie.

Powtarzam te zasadnicze momenty dla uprzytomnienia istoty zagadnienia.

Labourzyści mówią: nacjonalizujcie kopalnie. Rząd na ten środek zdecydować się nie może. Nie mówiąc o tem, że jest to procedura obliczona na dłuższy przeciąg czasu, ale pozatem, środek ten nie usuwa drugiej z wskazanych wyżej przyczyn t.j. nacjonalizacja nie może zwiększyć popytu na węgiel angielski. Właściwie nacjonalizacja byłyby tylko dalszem rozwinięciem obecnego prowizorycznego „Danegeldu“.

Przemysł powinien sam się okupić— mówią „freetraderzy“, trzeba zwiększyć wydajność produkcji węgla. Trzeba wprowadzić nowe maszyny, trzeba wywozić węgiel obrobiony w postaci faru dziegciu, sacharyny i t. d. Trzeba zużyć na opał i energię elektyczną pył węglowy i lignit.

Ten program otrzymał nazwę racjonalizacji przemysłu węglowego. Program może piękny, ale dla jego urzeczywistnienia potrzebne są dwa warunki: 1) wysoki rozwój wiedzy technicznej, 2) szerokie przyciągnięcie kapitałów. Tymczasem pierwszy z tych warunków jest trudny do osiągnięcia, gdyż, chociaż może się to wydać dziwnem, ale Anglja pod względem rozwoju chemji jest mocno zacofana. W Anglji jest paru znakomitych chemików, ale niema kontygentu większego wykształconych techników.

Tak oto, ani nacjonalizacja, ani racjonalizacja nie rozstrzygają kryzysu. Pozostaje więc tylko „Danegeld“, za który kupiono prowizoryczny pokój. N.

Pierwszy dzień manewrów na Pomorzu.

Atak „czerwonych“ rozwija się bardzo szybko. — „Niebiescy“ mają trudne zadanie z powstrzymywaniem ataku.

Pierwszy dzień (onegdaj) manewrów piechoty na Pomorzu rozpoczął się szaro, przy chmurnem niebie i silnym wietrze i grożącym lada chwila deszczu. Wskutek tego pokazowa strona manewrów piechoty dla niefachowców zwykle dość nikła, została jeszcze więcej zredukowana.

Kroki nieprzyjacielskie rozpoczęto nad ranem nad rzeczką Lura, gdzie niebiescy mieli wysunięte czaty. Czerwoni wkrótce zmusili je do cofnięcia się i rozpoczęli ofensywę na froncie około czterech kilometrów szerokości od Kurkocina na południo-wschód.

W akcji czerwonych brał udział jeden pułk piechoty z artylerją. Niebiescy, mający zadanie opóźniania postępu nieprzyjaciela aż do czasu ufortyfikowania głównej linji oporu Chełmno — Chełmża — Struga Rychnowska, obrali jako pierwszą linję Radowiska, Wielkie Lipnice — Nowawieś, z której około godziny 8-ej zostali wyparci i odeszli na Radowiska Małe — Piątkowo — Owieczkowo. Na niej stawiali silniejszy opór używając zasłon dymowych do odłączenia się od nieprzyjaciela, w ostatniej chwili. Zasłony te z powodu silnego wiatru nie wszędzie wydały właściwy efekt.

Opór na tej linji trwał do godziny 11-ej.

Niebiescy opuszczali ją stopniowo, wprowadzając do walki również samochody pancerne. Następna linja Sierakowo — Kowalewo — Chełmonie trzymana była jeszcze silniej, jednak w godzinach popołudniowych czerwoni zmusili przeciwnika do opuszczenia Kowalewa i wycofania się na dalsze linje.

Czerwoni rozporządzają trzykrotną przewagą sił i postępując bardzo szybko, zrobili w pierwszym dniu dwie trzecie drogi od Lury do głównej pozycji obronnej przeciwnika, którą usiłują, według zadania zająć, zanim będzie należycie do obrony przygotowana.

Wygląd manewrującej piechoty bardzo dobry.

UWAGI.

Nie wszyscy są biurokratami.

Niejednokrotnie na tych szpaltach ukazywały się sprawozdania z tragikomicznych pomysłów naszych rodzimych biurokratów, niejednokrotnie trzeba było sprawić cięgi satyrą skostniałym mózgom ludzi, ubogich duchem.

Sprawiedliwość jednak nakazuje niepomijanie milczeniem i takich faktów, które świadczą, że urzędnik państwowy nie jest bezmyślnym komentatorem i wykonawcą przepisów, ale przedewszystkiem obywatelem kraju, rozumiejącym ducha czasu, oraz odczuwającym potrzeby chwili i miejsca.

Dokumentem takiego zrozumienia i odczuwania jest okólnik nowego inspektora szkolnego w Sosnowcu, p. M. Winiarskiego.

W okólniku tym zwierzchnik nauczycieli szczegółowo omawia sprawy, związane z zawodem nauczycielskim. Jest więc tam mowa o uporządkowaniu lokali szkolnych, o rozkładach godzin, o urlopach, o tem, co będzie interesowało inspektora w czasie wizytacji szkół itp.

A jaki jest ton w okólniku, niech świadczy jego wstęp.

Inspektor szkolny pisze:

— Obejmując urzędowanie na stanowisku Inspektora Szkolnego w powiecie, witam Was współpracownicy.

Zamierzeniem mojem jest kontynuować podjęty wysiłek, by szkolnictwo powszechne postawić na wysokości zadania, by w zmurszałą tu i ówdzie może jeszcze praktykę nowego tchnąć ducha, a skonwencjonalizowaną i skostniałą rutynę zastąpić wszędzie zdobyczami nowoczesnych prądów pedagogiczno-dydaktycznych.

Dążąc do otwarcia naoścież drzwi szkolnych dla świeżych a zdrowych haseł w dziedzinie oświatowej, odwołuję się do całego Nauczycielstwa tutejszego powiatu, tak do Tych, co w ciągu wielu lat pracy wiele zebrali doświadczenia jak i do Tych, co pierwsze, nieśmiałe kroki stawiają „zestrzelmy myśli w jedno ognisko, w jedno ognisko duchy", by cel do osiągnięcia którego jesteśmy powołani—odrodzenie Ojczyzny przez dobre wychowanie Jej synów — jaknajprędzej przestał być złudnym mirażem i jaknajprędzej przybrał konkretne kształty.

My, co „z martwej bryły" wykuć mamy „nieśmiertelny posąg ducha" nie zdołamy dokonać tak pięknego, ale zarówno trudnego zadania, jeśli nie skoordynujemy wysiłków wszystkich czynników dla oświaty powszechnej pracujących, by wyjść ze sfery frazesu i „uderzyć w czynów stal".

Instytucje i organizacje szkolne muszą dążyć do stworzenia warunków, przy którychby praca w szkole nie była zajęciem ludzi, chodzących w jarzmie, niewolnym czynem upośledzonych, lecz radosnym twórczym wysiłkiem nauczyciela—wychowawcy, zdolnego wykrzesać z siebie tyle iskier, by we wszystkich szkołach jasno się zrobiło.

Liczę też na to, że Nauczycielstwo tutejszego powiatu rozumie, iż jego zadanie nie kończy się na pracy w czterech ścianach izby szkolnej, że w robocie, która wre nad budową odrodzonej Polski nie będzie o Niem głucho, że w orbicie rosnących w oczach naszych instytucyj społecznych i kulturalnych, jak czytelnie kooperatywy, teatry amatorskie, zespoły śpiewacze, stowarzyszenia młodzieży, straże pożarne, harcerstwo, oświata pozaszkolna itd. znajdą się jako inicjatorzy i przodownicy Nauczyciele i organizacje samorządowe szkolne.

Z Wami—jako druh i przyjaciel—staję do roboty, by, jeśli tego trzeba, świecić przykładem. —

W innem miejscu, kiedy jest mowa o uporządkowaniu lokali szkolnych, znajdujemy takie zdanie:

— Staraniem będzie również Nauczycielstwa zatarcie w salach szkolnych tego zimnego, oficjalnego charakteru sal urzędowych, jaki najczęściej je znamionuje. —

Inspektor szkolny życzy sobie, aby izba szkolna zamieniła się w świetlicę, a szkoła — rudera w szkołę radosną, do której dzieci tęsknić będą.

Szczęśliwe są dzieci, dla których istnieć będą szkoły radosne.

Starsze pokolenie obywateli ma zazwyczaj do czynienia z innymi inspektorami, z innymi urzędnikami państwowymi. Ich biurokratyczna tępota staje się przyczyną wielu naszych udręczeń.

Pozostawmy ich narazie w spokoju, wyrażając zadowolenie, że przynajmniej dzieci nasze nie odczują głupawego biurokratyzmu.

K. Ć—rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Czwartek	Dziś Bernarda w.d.k. Jutro Joanny wdowy. Wsch. słońca 4.51 Zach. „ 7.15

Z TEATRU.

„Dr. Stieglitz" w Sosnowcu.

Jutro powtórzony będzie raz jeszcze ze względu na ogólne uznanie, jakie zdobyli sobie pierwszorzędni wykonawcy tej znakomitej sztuki w osobach pp. Berskiego i Zbuckiego, którym dzielnie sekundowali pp. Dąbrowska, Jaśkówna, Kostrzewski, Jeleński, Malinowski i inni. Nie dziw więc, że publiczność dopominała się o powtórzenie, atakując telefonicznie kancelarje, co zniewoliło sympatycznych gości krakowskich do powtórzenia „D-ra Sieglitza".

Szkody powodzian w województwie Kieleckiem.

W pow. Stopnickim: Dotkniętych powodzią 46 wsi, 2609 gospodarstw, wartość strat w złotych 2 076 054.

W pow. Miechowskim: 13 wsi, 603 gospodarstw, wartość strat w złotych 839 045.

W pow. Pińczowskim: 24 wsie, 352 gospodarstw, wartość strat w złotych 197 470.

W pow. Kozienickim: 4 wsie, wartość strat w złotych 165.105.

W pow. Iłżeckim: 22 wsie, 769 gospodarstw, wartość strat w zł. 67.195.

W pow. Opatowskim: 10 wsi, 511 gospodarstw, wartość strat w złotych 159.000.

W pow. Sandomierskim: 30 wsi, 763 gospodarstw, wartość strat w złotych 676 896.

Ponieważ Urząd wojewódzki, przesyłając wykaz powyższy, zwrócił się do prezydenta miasta o przekazanie sum zebranych przez Komitet miejski do dyspozycji p. wojewody, byłoby więc nader wskazanem, aby zakłady przemysłowe i stowarzyszenia kupców polskich i żydowskich w Kielcach pośpieszyły ze swemi na powodzian ofiarami. Dotychczas bowiem wpłynęło zaledwie 25 złotych, od zakładów „Kadzielnia".

Pochwały dla zasłużonych oficerów policji.

Dowiadujemy się z „Gazety Policyjnej", że znani na naszym terenie oficerowie policji politycznej panowie komisarz Biechoński i podkomisarze pp. Gajewski i Kostyrko za energję i wybitną gorliwość, oraz pełną poświęcenia skuteczną pracę w kierunku tępienia komunizmu uprzednio na terenie Radomia, a obecnie w Kielcach i Zagłębiu Dąbrowskiem zostali specjalnie wyróżnieni i otrzymali pochwałę w rozkazie Komendy Głównej.

Rada Szkolna w Sosnowcu.

(ć) W ub. wtorek miało się odbyć posiedzenie Rady Szkolnej w Sosnowcu. Wobec braku quorum zebrani ograniczyli się tylko do zaznajomienia się z kwalifikacjami nauczycieli, którzy mają zostać przyjęci na posady w Sosnowcu.

O prywatne szkoły powszechne.

(ć) Od pewnego czasu trwają pertraktacje między zarządami: Tow. Saturn, Tow. Hr. Renard i Tow. Warszawskiego a samorządami w sprawie lokali i urządzeń szkolnych dotychczas istniejących prywanych szkół powszechnych.

Wobec zbliżającego się początku roku szkolnego Kuratorjum Warszawskie wyjaśniło miejscowym władzom szkolnym, że nie weźmie szkół prywatnych na swój etat dopóty, dopóki wspomniane pertraktacje nie zostaną ukończone.

Wojsko w Sosnowcu.

(ć) W związku z manewrami wczoraj zjechało do Sosnowca kilka oddziałów kawalerji i artylerji.

Rozbudowa m. Sosnowca

(ć) W tych dniach bawił w Sosnowcu inż. z Banku Gospodarstwa Krajowego, celem zapoznania się z tymi objektami, dla których Komitet Rozbudowy Miasta przyznał pożyczki rządowe.

Inżynier wyraził zdziwienie, że obywatele nie składają podań o pożyczkę. Kontyngent, przeznaczony dla Sosnowca nie został jeszcze wyczerpany.

Między innemi, przedstawiciel Banku Gosp. Krajowego zapewniał, że odmowne stanowisko Komitetu Rozbudowy Miasta co do pożyczki na dokończenie gmachu, mieszczącego kino Udziałowe nie jest uzasadnione. Po pewnych staraniach można na ten cel pożyczkę uzyskać.

O zachowanie tajemnicy.

(g) Ogólnie znaną jest rzeczą, iż w urzędach państwowych, samorządowych, jak również w instytucjach prywatnych obowiązuje zachowanie tajemnicy, są bowiem rzeczy, których wogóle lub przez pewien czas nie można ujawniać.

Zwyczaj ten ma szczególne znaczenie tam, gdzie chodzi o pomoc lub współpracę społeczeństwa, które musi mieć pewność, iż dzięki zachowaniu tajemnicy, osoba udzielająca pomocy lub informacji, nie będzie ujawniona i w następstwie narażona na wszelkiego rodzaju nieprzyjemności.

Widocznie o zasadzie tej nie wiedzą obecni gospodarze miast naszych, gdyż w Dąbrowie miał miejsce wypadek, że gdy jeden z obywateli zwrócił się ze skargą do Magistratu na duże nieporządki sanitarne u sąsiada, tenże już na drugi dzień wiedział kto wniósł skargę i urządził skarżącemu ordynarną awanturę.

Ponieważ oskarżony sam wyznał, iż tajemnicę ujawnił jeden z ławników Magistratu, zainteresowany zwrócił się w tej sprawie do Rady Miejskiej, gdzie napewno także nie otrzyma satysfakcji, gdyż czyn nieetyczny popełnił członek obecnej większości.

Kupować tylko towary polskie.

Na jednem z zebrań N. O. K. została uchwalona następująca rezolucja:

„Członkinie Narod. Org. Kobiet Oddział Dębowa Góra, jednogłośnie protestują przeciw wszelkim niemieckim zamierzeniom oderwania chociażby piędzi rdzennie polskich ziem, Pomorza i Śląska i wobec wojny celnej rozpoczętej przez Niemców, postanawiają nie kupować żadnych niemieckich towarów, popierać przy zakupach domowych wyroby polskiego przemysłu i urabiać opinję ogólną, abyśmy wszyscy solidarnie poparli Rząd Polski w walce celnej z Niemcami.

Przewodnicząca A. Nowakowa
Za sekretarkę Bydłowska."

Zimowe dorożki samochodowe.

Z dniem 1 października władze bezpieczeństwa mają zarządzić wstrzymanie kursujących letnich dorożek samochodowych. Ze względu jednak na pewne trudności związane z zamianą, lub przeróbką letniej karoserji na zimowe, termin ten prawdopodobnie ulegnie zwłoce.

Posiedzenie komitetu niedzielnej uroczystości w Będzinie.

(g) Dziś odbędzie się w Magistracie będzińskim posiedzenie powołanego ad hoc komitetu, który zajmie się opracowaniem programu niedzielnej uroczystości, dotyczącej poświęcenia i założenia kamienia węgielnego pod gmach szkoły powszechnej w Małobądzu.

Sprawa pomocy dla rolników.

(g) W gmachu starostwa odbędzie się dziś pod przewodnictwem p. starosty Trzcińskiego konferencja wójtów i pisarzy gminnych w sprawie pomocy rolnej przy zasiewach jesiennych dla rolników powiatu Będzińskiego.

Ciekawe stosunki,

(g) W związku z wykryciem systematycznej kradzieży korespondencji na poczcie w Dąbrowie, ustalono niezmiernie charakterystyczny fakt.

Mianowicie, przewożenie korespondencji z urzędu pocztowego na kolej i odwrotnie oddano w przedsiębiorstwo osobie prywatnej, nb. nie cieszącej się dobrą opinją, nic też dziwnego, iż wkrótce doszło do ujawnionych ostatnio wyników.

Może wchodziły tu w grę względy oszczędnościowe, w każdym razie jest rzeczą nie do pomyślenia, aby korespondencje, zawierającą gotówkę i wszelkiego rodzaju ważne dowody powierzano osobom obcym, które łatwo mogą ulec pokusie i przywłaszczyć sobie cudze dobro.

Może ostatni wypadek usunie ten zwyczaj i korespondencja będzie przechodziła wyłącznie przez ręce pracowników poczty.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W sobotę, dnia 22 sierpnia rb o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Sprawozdanie zarządu miejskiego. Uchwalenie statutu o samoistnym podatku komunalnym na rzecz miasta od gołębi. Zatwierdzenie projektu szosy na Zielonej. Zaciągnięcie pożyczki rządowej na budowę domu miejskiego przy ulicy Redenowskiej w sumie 50,000 zł. Zaciągnięcie pożyczki długoterminowej rządowej na budowę dróg i ulic (Dębniki, Czarna-Droga, Łabędzka, Zagórska i Zielona). Sprawa otwarcia w Dąbrowie przy miejscowym sądzie pokoju urzędu hipotecznego dla miasta Dąbrowy Górniczej. Zmiana nazwy ulicy Ulman na ulicę Stefana Okrzei. Upoważnienie

zarządu miejskiego do nabycia 76 pr. kw. przy ulicy Redenowskiej. Akceptacja Rady Miejskiej nabytych przez miasto nieruchomości. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1924. Wybór 4 przedstawicieli Rady Miejskiej do Rady szkolnej miejskiej. Wybór komisji cennikowej. Wybór komisji do uregulowania tytułu własności miejskiej. Wybór komisji do zakwalifikowania i oszacowania niezabudowanych placów w związku z poborem państwowego podatku na cele funduszu rozbudowy miasta. Wybór komisji do spraw gazowych. Składanie do prezydjum wniosków i interpelacji przez pp. radnych.

Z Rady komisarycznej.

(g) Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządu, p. A. Michaela, posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie, gdzie między innemi, przyjęto protokuł komisji reklamacyjnej w sprawie opodatkowania placów, położonych przy linjach regulacyjnych, oraz przyjęto wniosek wydziału skarbowego, w sprawie opodatkowania gruntów i w tym celu powołano komisję wymiarowo-szacunkową, do której powołano pp. J. Gęborskiego, S. Rotnera, H. Trennera, P. Wockę i S. Rubinlichta.

Poza tem załatwiono lub rozpatrzono kilka spraw mniejszej wagi.

Podatek od placów niezabudowanych w Będzinie.

(ć) Komisja do rozpatrywania reklamacji podatku od placów niezabudowanych za r. 1924 w Będzinie przy rozpatrywaniu tych reklamacji i zaznajomieniu się z obowiązującymi przepisami, postanowiła uznać wszystkie istniejące w obrębie m. Będzina drogi państwowe, powiatowe, kolejowe, oraz ulice śródmieścia za należycie zatwierdzone linje regulacyjne. Wobec tego place, położone przy tych drogach i ulicach będą podlegały opodatkowaniu.

Zebranie Hallerczyków.

W Dąbrowie odbyło się zebranie Placówki Dąbrowskiej Zw. Hallerczyków pod przewodnictwem prezesa Chorągwi Związku Hallerczyków z Sosnowca druha Kmity. Na zebraniu wybrano nowy zarząd Placówki Związku Hallerczyków, w którego skład wchodzą następujący druhowie: Franciszek Tokarski, — prezes, Jan Zych — zastępca, Grzegorz Marczewski — sekretarz, Daniel Janicki — zastępca, Wacław Sosiecki — skarbnik, Stefan Grabicki — zastępca, Stanisław Chajek — gospodarz. W skład komisji rewizyjnej wchodzą druhowie: Mieczysław Maszarski, Bolesław Sikorski, Aleksander Harasymowicz.

Po wybraniu nowego Zarządu, przystąpiono do dyskusji na tle organizowania placówki, zaopatrzenia w przeciągu miesiąca druhów w czapki i uzyskania instruktora do wyszkolenia członków Związku Hallerczyków.

Posiedzenie Zarządu Miasta.

(ć) Zapowiedziane na wtorek posiedzenie Zarządu Miasta w Sosnowcu nie odbyło się, bo prez. Bień i p. Kenig bawią w Warszawie, gdzie robią starania o pożyczki.

Ciągnienie loterji.

W 10-ym dniu ciągnienia 5 klasy 11 Loterji Państwowej nast. numery wygrały:

2000 zł. Nr. 5546.
1000 zł. Nr. 10536.
6000 zł. Nr. 38218.

Po 400 zł. Nr. Nr. 1514, 5848, 36289, 43802, 44333, 48529, 48598.

Po 300 zł. Nr. Nr. 56, 1614, 2352, 5787, 9815, 10586, 10770, 12982, 21542 23091, 25080, 25697 26518, 28689 31143, 32173, 46353 48693.

Po 250 zł. Nr. Nr. 434, 2955, 3248, 4943, 8162, 8294, 9773, 10335, 10440, 11899, 12092, 12179, 14223, 14689, 14819, 14905, 151162 16790, 16978, 20009. 22246, 24179, 26672, 27266, 27859, 27923, 29008, 29924, 30057, 30571, 31249, 31381, 31516, 37321, 34209, 35476, 36193, 37068, 37377, 37433, 38745, 39892, 40778, 41541, 42574, 12575, 44837, 45966, 46076, 47478, 58049, 48675.

Uwadze właścicieli pojazdów w Będzinie.

(ć) Ze względu na to, że większość właścicieli pojazdów, samochodów i t. p. nie zarejestrowała swych środków lokomocji w Magistracie będzińskim, przeto, jak się dowiadujemy, Magistrat zwrócił się do 3-go komisarjatu p. p. z wnioskiem o ujawnienie nazwisk tych, którzy nie stosują się do przepisów, oraz do przymuszenia ich, by zarejestrowali swe pojazdy. Termin rejestracji i zapłacenia podatku za prawo jazdy upłynął 25 stycznia r. b.

Magistrat będziński prosił komisarjat p. p. o sporządzenie protokułów na opornych, następnie będą oni pociągnięci do odpowiedzialności.

Słuszne zarządzenie.

(g) Na skutek ujawnienia w wielu miejscowościach pośredników i pokątnych doradców, którzy za rzekome załatwianie interesantom spraw, dotyczących służby wojskowej, odroczeń, ulg itp. pobierają od nieświadomych wysokie wynagrodzenia co wywołuje wrażenie, iż dany pośrednik ma stosunki w sferach wojskowych, opłacając personel wojskowy, województwo Kieleckie wydało w sprawie tej okólnik z wyjaśnieniem, iż informacji tego rodzaju udzielają bezpłatnie komendanci PKU. oraz DOK. osobiście lub drogą korespondencji, przyczem informacje i wyjaśnienia udzielane będą tylko osobom bezpośrednio zainteresowanym, względnie rodzinie, żaden zaś pośrednik lub osoba obca informacji tych nie otrzyma.

Jednocześnie województwo zwraca uwagę, iż we wszelkich sprawach ludność powinna bezpośrednio zwracać się do urzędów, gdzie otrzyma bezpłatnie wyczerpujące informacje, natomiast należy unikać wszelkiego rodzaju pośredników i doradców, wyzyskujących nieświadomość lub łatwowierność osób zainteresowanych.

Posiedzenie L. O. P. P. w Będzinie.

(ć) Dziś o godzinie 8 wieczorem w lokalu Magistratu będzińskiego odbędzie się posiedzenie Miejscowego Komitetu L. O. P. P. Tematem obrad będzie sprawa tygodnia lotniczego.

Lista kandydatów Zjednoczenia Polskiego do Rady Miejskiej w Będzinie.

(g) Po szeregu posiedzeń i konferencji przedstawicieli wszystkich ugrupowań, wchodzących w skład Zjednoczenia Polskiego, ułożono listę kandydatów do Rady Miejskiej, która przedstawia się następująco:

1) Wolński Ignacy — kupiec,
2) Gęborski Jan — właściciel nieruchomości,
3) Błażejewicz Adam — dyr. gimn. realnego,
4) Otto Henryk — technik,
5) Skalski Antoni — tokarz,
6) Wocko Paweł — rolnik,
7) Banasik Piotr — górnik,
8) Misiórski Benedykt — kupiec,
9) Szymczyk Stanisław — sztygar,
10) Lange Edward — rzemieślnik,
11) Stula Szczepan — rolnik,
12) Katolik Mikołaj — kupiec,
13) Cołopacz Franciszek — urzędnik,
14) Gołąb Michał — rzemieślnik,
15) Wacowski Stanisław — urzędnik,
16) Kubiczek Stanisław — właściciel nieruchomości,
17) Nawara Paweł — rzemieślnik,
18) Foltyn Piotr — urzędnik,
19) Sroka Julian — górnik,
20) Widera Józef — przemysłowiec,
21) Kłapcia Władysław — przemysłowiec,
22) Łypek Jan — rolnik,
23) Frysztacki Antoni — rzemieślnik,
24) Kisyński Antoni — rolnik,
25) Golda Józef — rzemieślnik,
26) Laubitz Jan — rzemieślnik,
27) Kucytowski Wincenty — właściciel nieruchomości,
28) Olszewski Edmund — przemysłowiec,
29) Łebek Antoni — górnik,
30) Pruszowski Konstanty — rolnik,
31) Swierczewski Antoni — dozorca kopalniany,
32) Skwark Tomasz — górnik,
33) Adamski Felicjan — kupiec,
34) Rozmysłowicz Jerzy — urzędnik,
35) Mamoń Wojciech — urzędnik,
36) Jędruszek Adam — kupiec,
37) Kasza Władysław — kupiec,
38) Kłapcia Antoni — rolnik,
39) Zieliński Florjan — rzemieślnik,
40) Gębski Jan — rzemieślnik,
41) Szkutnik Stanisław — rzemieślnik,
42) Gęborski Józef — właśc. nieruch.
43) Gałka Jan — dozorca kop.,
44) Chałczyński Franciszek — młynarz,
45) Leśniak Jan — rolnik,
46) Będkowski Teodor — górnik,
47) Kurek Ludwik — górnik,
48) Pyrzyk Jan — urzędnik,
49) Kwiatkowski Tadeusz — buchalter.

Mężem zaufania listy tej jest p. Ryszard Monsiorski.

Tydzień Lotniczy w Dąbrowie.

(g) Onegdaj odbyło się w Dąbrowie zwołane przez Zarząd miejscowego koła L. O. P. P. zebranie osób zaproszonych, celem urządzenia Tygodnia Lotniczego.

Posiedzenie zagaił prezes koła, p. inż. Stadnicki, który najpierw podał wyniki zeszłorocznego Tygodnia, poczem przypomniał zebranym cele i zadania L. O. P. P., nawołując do poświęcenia niewielkiej ilości czasu i pracy dla dobra państwa.

Następnie zaproszono na przewodniczącego p. inż. Dzierżanowskiego i na sekretarza p. S. Janiszewskiego, poczem przystąpiono do obrad.

Na wstępie podnoszono nieodpowiedni termin, wyznaczony przez zarząd główny na Tydzień Lotniczy, ponieważ jednak Tydzień będzie urządzony w całym kraju, postanowiono zastosować się do wyznaczonego terminu.

Z kolei p. Uniejewski odczytał szkic programu Tygodnia opracowany przez zarząd okręgowy Zagłębia.

Po krótkiej dyskusji postanowiono powołać komitet wykonawczy, w skład którego wejdzie zarząd koła i przewodniczący sekcji, oraz powołano 4 sekcje, mianowicie propagandową, odczytową, finansową i artystyczną.

Do komisji propagandowej powołano pp. kom. Kapuścika, S. Grządzielskiego, W. Sowę, J. Piotrowskiego i Kowalskiego.

Do komisji odczytowej weszli pp.: R. Morgulec i inż. Dzierżanowski. Do komisji finansowej weszli pp.: M. Srokowska, Szarska, S. Grzybowski, A. Kocot, St. Piotrkowski, Mrozik, W. Janiszowski i S. Janiszowski. Do komisji artystycznej powołano pp. Torbusa i ks. Kańtocha. Wszystkie komisje mają prawo powoływania do swego grona dowolnej ilości osób.

Prócz tego omawiano sprawę urządzenia wystawy lotniczej i kwestja ta zostanie ostatecznie rozstrzygnięta po porozumieniu się zarządu Koła z zarządem głównym.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 25 sierpnia r. b.

Przy sposobności zaznaczyć należy dziwną abstynencję pewnych sfer, które mimo otrzymania zaproszeń, nie raczyły przysłać na zebranie swych przedstawicieli.

Uderzał przede wszystkiem brak przedstawiciela zarządu miasta, Rady Miejskiej i Stow. Rzemieślniczego.

Chcemy wierzyć, iż było to przypadkowe i następne posiedzenie zgromadzi już przedstawicieli całego społeczeństwa dąbrowskiego.

„My nowy zaprowadzim ład..."

Nadużycia w stowarzyszeniu „Społem" w Niwce.

Istnieje w Niwce od 1919 r. stowarzyszenie spożywców „Społem". Członkami stowarzyszenia są robotnicy i urzędnicy kop. „Jerzy" oraz fabryki maszyn. Wybierani w każdym roku nowi członkowie zarządu stowarzyszenia różną prowadzili gospodarkę, lecz zupełnie „nowy ład" nastał w niem, gdy w kwietniu r. b. do zarządu w decydującej większości dorwali się socjaliści z Niwińskim Zygmuntem i Samcem Piotrem na czele.

Niwiński został sekretarzem zarządu i równocześnie subkasjerem, upoważnionym do przenoszenia gotówki, uzyskanej z targów dziennych, z filji stowarzyszenia na „Upadowej" do centrali w Niwce. Samiec został gospodarzem, na kierownika zaś sklepu zaangażowano zredukowanego w marcu r. b. z kop. „Jerzy" Bartyzela Antoniego. Powszechne zadowolenie wywołał wśród miejscowych robotników taki obrót rzeczy. Z ust do ust podawano sobie nawzajem do wiadomości, że teraz dopiero będą członkowie mieć prawdziwe zyski ze stowarzyszenia. Więcej „uświadomieni" twierdzili, że towary będą sprzedawane o jakieś 15 do 20 procentów taniej, niż w sklepach prywatnych, a za rok, po obliczeniu dochodów, każdy członek stowarzyszenia otrzyma dywidendę w postaci przynajmniej worka mąki lub cukru.

Po kilku miesiącach nastąpiło rozczarowanie członków. Wszystkie artykuły spożywcze sprzedawano drożej, niż gdzieindziej, tłumacząc to tem, że sprzedaje się na kredyt. Równocześnie zaczęły krążyć wersje, jakoby w stowarzyszeniu działy się nadużycia.

Wiedzieli o tych wersjach dwaj członkowie zarządu stowarzyszenia, pp. Cholewa i Noworyta — naturalnie, nie socjaliści — lecz nie byli w stanie dowiedzieć się, ile w tem jest prawdy, dopóki gospodarz Samiec nie wyjechał na urlop, zdawszy uprzednio swe agendy p. Cholewie, co miało miejsce w pierwszych dniach sierpnia r. b. Wtedy dopiero pp. Cholewa i Noworyta stwierdzili, że tow. Niwiński systematycznie okradał stowarzyszenie z pieniędzy. Robił to zaś w ten sposób, że przy przenoszeniu gotówki z filji „Upadowa" do centrali w Niwce, w zeszytach, gdzie wpisywano targi dzienne filji, wycierał i przerabiał sumy targów i od 10 do 20 złotych zatrzymywał dla siebie. Jak więc widzimy, robił to „stopniowo", zgodnie ze wskazówkami niegdyś „komendanta" socjalistów niweckich, tow. Pauli, który wszystko radził towarzyszom robić „stopniowo".

Z przemówień, wygłoszonych w tej sprawie przez pp. Cholewę i Noworytę na zebraniu Związku Zaw. Górników „Praca Polska", które się odbyło dnia 16 b. m. w Niwce, wynika, że tow. Niwiński zdefraudował 128 zł. Nie jest to jednak całkowita suma, gdyż został skradziony zeszyt, w którym notowano targi dzienne, wobec czego ustalenie faktycznie zdefraudowanej sumy jest niemożliwe. Oprócz tego rewizja filji stowarzyszenia na „Upadowej" wykazała 714 zł. deficytu i dopiero w przyszłości okaże się, skąd ten deficyt pochodzi.

Socjaliści niwieccy dokładają wszelkich starań, aby sprawa ta nie nabrała rozgłosu. Zmusili Nowińskiego do zwrócenia zdefraudowanej sumy 128 zł. sprawę zaś skradzionego zeszytu i deficytu odkładają do walnego zebrania, tymczasem zaś obałamuconych robotników urabiają w tym duchu, by na walnem zebraniu sprawę tę ostatecznie „załatwić". Napewno jednak to im się nie uda, gdyż pewna część członków stowarzyszenia sprawę zdefraudowania pieniędzy i kradzieży zeszytu w stowarzyszeniu skierowała do prokuratora, a śledztwo zapewne wykryje jeszcze inne, nieznane dotąd szerszemu ogółowi tajemnice gospodarki socjalistów w stowarzyszeniu spożywców „Społem" w Niwce.

Fr. Stachura.

Propaganda oszczędności w szkole.

Ministerjum W. R. i O. P. rozesłało do kuratorjów okręgów szkolnych dyrekcyj i kierownictw szkół, tudzież do całego nauczycielstwa komunikat, w którym pisze:

Praca rządu nad uregulowaniem podstaw gospodarczych państwa wymaga bardzo silnego poparcia ze strony całego społeczeństwa, aby mogła otrzymać pożądane wyniki. Społeczeństwo musi z całą energją poprzeć wysiłki rządu i stworzyć szeroką podstawę dla jego prac i zabiegów.

Ta akcja wymaga uświadomienia i propagandy. Terenem propagandy w tej doniosłej sprawie o znaczeniu ogólnopaństwowem, obchodzącej zarówno wszystkich obywateli państwa, musi się stać także szkoła, oczywiście, w granicach, które są dostępne dla umysłów młodzieży i w postaci, odpowiadającej zadaniom ideowym i wychowawczym szkoły.

Młodzież szkolną należy więc objąć propagandą oszczędności, t. j. niewydawania grosza na rzeczy niepotrzebne, powinna ona poznać niebezpieczeństwo wywozu waluty polskiej zagranicę, wywozu w jego najrozmaitszych przejawach, poczynając od kupna owoców, przywożonych z dalekich krajów, kończąc na wycieczkach zagranicę państwa; młodzież wreszcie, powinna zrozumieć doniosłe znaczenie samowystarczalności ekonomicznej państwa i konieczność popierania rodzimej wytwórczości.

Z całej Polski.

Liczba bezrobotnych.

Według danych urzędowych liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 1-go sierpnia r. b. na obszarze Rzplitej Polskiej 174 729 osób. Jestto liczba, na stosunki polskie, ogromna, jeżeli zważymy, że w okresie robót letnich w polu, w przemyśle brukarskim, budowlanym i t. p. cyfra bezrobotnych zwykle znacznie spada, w roku zaś bieżącym tego zjawiska wcale nie stwierdzono. Dla należytej oceny powyżej wymienionej liczby bezrobotnych wystarczy nadmienić, na początkach roku 1920, t.j. w okresie katastrofalnego bezrobocia w Polsce mieliśmy bezrobotnych ogółem 222 tysiące, że jednak w następstwie liczba ta bardzo zmalała aż do końca roku 1924. W lipcu roku 1921 wynosiła ona 42 tysiące, w lipcu roku 1923 około 50 tysięcy, w lipcu 1924 około 61 tysięcy. Smutna to perspektywa na okres zimowy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dla własnego dobra.

Import a reklama.

Zrozumienie, z jakiem całe społeczeństwo polskie odniosło się do ostatnich wypadków na rynku walutowym, świadczy najlepiej o naszem uświadomieniu patrjotycznem. Ogromna cyfra przywozu towarów zagranicznych, w przeważnej części zupełnie zbytecznych, spowodowała ogólny odruch w kierunku ograniczenia konsumpcji wyrobów obcych.

Objaw ten jednak należy uważać jedynie jako dodatni moralnie. W praktyce bowiem nie odbije się to w większej mierze na naszym bilansie handlowym i tylko energiczne ostatnie zarządzenia importowe potrafią zapobiec złemu.

Problem konsumpcji jest rzeczą zbyt skomplikowaną, by sama akcja szerokiej publiczności mogła wywrzeć dostateczny skutek. W połączeniu jednak ze światem handlowym i przemysłowym można się spodziewać bardzo poważnych wyników, jak o tem świadczy przykład z przed wojny, gdy społeczeństwo polskie rozpoczęło bojkot towarów niemieckich.

Dlatego najważniejszą tu rolę może i powinno odegrać nasze kupiectwo i nasi producenci. Trzeba przyznać, że pod tym względem możnaby mieć wiele do zarzucenia naszym kupcom i fabrykantom, którzy nie mogą wydobyć się z bezwładności, spowodowanej swego czasu stosunkami inflacyjnymi.

Jeszcze nie tak dawno kupcy nasi mało dbali o rynek wewnętrzny. Towar podówczas był bardziej cenny niż pieniądz i ta psychologja daje się obserwować w wielu wypadkach do dnia dzisiejszego.

Przypatrzmy się propagandzie gospodarczej. Jest ona w Polsce tak nikła i przeważnie tak niedołężna, że trudno się dziwić nieświadomości społeczeństwa o własnych produktach. Dotyczy to przedewszystkiem towarów luksusowych, które z natury rzeczy wymagają bardzo silnej i dobrej reklamy. Nie będąc artykułem koniecznej potrzeby, towar luksusowy musi znaleźć nabywcę, przekonać go i przyciągnąć ku sobie.

Rozumie to doskonale zagranica. Wystarczy spojrzeć na nasze dzienniki i porównać je z zagranicznymi. U nas reklama jest jakimś zbytkiem, na który pozwala sobie tylko zamożniejszy kupiec, choć wszędzie na świecie jest ona dźwignią wszelkiej działalności gospodarczej. Jest to tem dziwniejsze, że jesteśmy krajem, w którym konsumpcja towarów luksusowych jest stosunkowo większa niż gdzieindziej, o czem właśnie świadczy zbyteczny import.

Walka z tym importem, niezbędna dla naszej równowagi gospodarczej jest zatem równoznaczną z propagandą naszych własnych kłopotów. Odpowiednia reklama jest więc dziś obowiązkiem wszystkich producentów i kupców polskich, zwłaszcza, że w ten sposób przyczynią się nietylko do polepszenia ogólnej naszej sytuacji, ale—i to przedewszystkiem — uczynią to dla własnego, osobistego dobra. A. K.

Kronika gospodarcza.

Podatek od lokali i placów niezabudowanych. Państwowy podatek od lokali i placów niezabudowanych pobierany będzie w r. b. od dnia 1 lipca. Za III kwartał r.b. podatek od lokali należy wpłacić w ciągu września a od placów za tenże okres czasu w ciągu października. Wszelkie podania o ulgi i odroczenia należy kierować do właściwych urzędów przed upływem tego terminu.

Państwowy podatek od nieruchomości. Min. skarbu komunikuje, że od dnia 14 sierpnia do stawki podatkowej od nieruchomości za pierwsze trzy miesiące r. b. doliczana będzie kara za zwłokę w wysokości 4 proc. w stosunku miesięcznym. Termin płatności tego podatku za II kwartał r.b. upływa z dniem 31 sierpnia, termin ulgowy z dniem 14 września r.b.

Wywóz zboża polskiego zagranicę. Zniesienie opłat celnych od wywozu zboża nie wpłynęło ujemnie na kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym. Wielu producentów powstrzymuje się od młócenia wobec obecnych konjunktur, w oczekiwaniu na lepsze. Dzięki temu ceny wewnętrzne nie uległy zbytniemu obniżeniu. Żyto waha się od 18 do 19,25 zł. za franco st. załadow., owies i jęczmień 21 zł. franco st. zał. Obroty na giełdach krajowych pszenicą—nieznaczne.

Ustawa o podatku przemysłowym. Z dniem 1 stycznia r. 1926 wchodzi w życie na całym obszarze państwa znowelizowana ustawa o podatku przemysłowym od obrotu. Artykuły tej noweli dotyczące ulg i zniżenia stawki podatkowej, posiadają moc prawną już od dnia 1 lipca r. b.

Konjunktury wywozowe dla handlu polskiego w Bułgarji. Poselstwo polskie w Sofji w drodze oficjalnej komunikuje o możliwościach zbytu na tamtejszym rynku wielu wyrobów polskich. Do wyrobów tych należy zaliczyć maszyny i narzędzia rolnicze, rury i instalacje, wyroby włókiennicze, szklane, emaljowane i t. p. Poselstwo to również wyraża opinję, że wiele firm polskich mogłoby się ubiegać z powodzeniem o dostawy rządowe, kolejowe i techniczne.

Stała wystawa przemysłu polskiego w Pradze. Za pośrednictwem Min. Przemysłu i Handlu prezydjum Targów Praskich komunikuje nam o przystąpieniu do realizacji projektu, wybudowania stałych pałaców wystawowych, z których pierwszy będzie otwarty na wiosnę roku przyszłego. W pierwszym z tych pałaców pragnąłby zarząd Targów umieścić stałą wystawę eksportowego przemysłu polskiego. Wystawa ta, podczas targów stanowiłaby automatycznie ich część składową.

Giełda warszawska.

Warszawa, 19 sierpnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 1/2
Funt — 25,31 1/2
Paryż — 24,50
Wiedeń — 73,28 1/2
Praga — 15,44
Włochy — 18,76
Belgja — 23,76
Szwajcarja — 101,18
Holandja — 209,90
Sztokholm — 140,12
Kopenhaga — 113,82
Christjanja — 95,57

TAJEMNICZY MORDERCA.

11)

— Co za interes? Nie mam teraz głowy do żadnych interesów... głowa mnie boli, cały jestem, jak połamany...

— Ale to bardzo ważny interes! idzie o...

— O cóż znowu? Słuchaj, stary, masz tu kilka szylingów, — to cały mój majątek! Skocz na róg, kup flaszkę jakiego wina i wracaj prędko! Ja tymczasem się obmyję i odświeżę trochę.

— Już lecę — odparł Barker, zgarniając pieniądze do kieszeni.

Był to człowiek trzydziestokilkoletni, o chudej, wygolonej twarzy, ubrany dość przyzwoicie, choć ubranie miał już dobrze wyświechtane. Zbiegł szybko po schodach na ulicę i wkrótce zniknął we drzwiach małej kawiarenki. Po paru minutach wyszedł stamtąd, niosąc dwie butelki pod pachą, i wrócił do pokoiku, zajmowanego przez Hollisa.

— Prędko się uwinąłeś — zauważył Hollis, wycierając dość brudnym ręcznikiem ręce i twarz, zmoczone zimną wodą.

Barker odkorkował spiesznie obie butelki i postawił je na stole. Zasiedli obydwaj przy stole, każdy chwycił jedną butelkę w rękę, a Barker, trącając się ze swym kompanem, rzekł:

— Nasze zdrowie! Niech nam się dobrze wszystko powiedzie!

Przytknęli obydwaj butelki do ust, ciągnąc wino długimi haustami. Wreszcie Hollis odsunął butelkę od ust, mlaskając językiem, zapalił papierosa, rzucił drugiego swemu gościowi i zagadnął:

— No, a teraz gadaj, co to za ważny interes!

Barker nie odrazu odpowiedział. Wydobył z kieszeni duży skórzany portfel, wyszukał w jego wnętrzu wycinek z jakiejś gazety i podał go Hollisowi, mówiąc:

— Przeczytaj to ogłoszenie, zakreślone czerwonym ołówkiem. Znalazłem to dziś rano.

Hollis przysunął sobie świecę i zaczął czytać głośno:

„Ryszard Alliston, urzędnik brytyjskiego konsulatu w Limie, przeniósł się do wieczności.

„Wszystkich przyjaciół zmarłego upraszam usilnie o porozumienie się z niżej podpisanym.

John Hammerton,
Granville Hotel, Londyn W."

— Phiii!... a to znów co za John? — odezwał się Hollis, skończywszy czytanie.

— Nie mam pojęcia. No i co ty na to?

— Ha! trzeba będzie iść do tego jegomościa. Mam chyba prawo uważać się za przyjaciela Allistona, nieprawdaż?

— Może nawet za jego krewnego? — dodał Barker ze zjadliwym uśmiechem. — Czego on właściwie może chcieć? Kto wie? może w tej sprawie morderstwa w Greenleaves czy jak to się tam nazywa?

— Bardzo być może... — odparł Hollis w zamyśleniu.

— Wiesz, że policja wyznaczyła nagrodę dwieście funtów?

— Właśnie! Ale to strasznie mało!... dla mnie stanowczo zamało! Potrzebuję jakie dziesięć tysięcy dolarów.

— No i jakże? myślisz iść do niego?

— Pewnie! Spróbować nie zawadzi: może się co da zrobić. Trzeba najpierw wymacać sprytnie, co on wogóle wie o całej tej sprawie. Pewnie będzie ciekawy dowiedzieć się czegoś więcej; jeśli dobrze zapłaci...

— Chyba nie wygadasz się? — przerwał z zaniepokojeniem Barker.

— No, no, taki znów głupi nie jestem, aby stracić lekkomyślnie podobnie dojną krówkę! W każdym razie warto popróbować.

— A jeśli to jakiś "szpicel"?

— To i cóż mi zrobi? Mnie oni napewno nie szukają. A może mi się uda zwąchać jego plany... wtedy, uważasz, mógłbym uprzedzić „tamtych" i ładnie na tem zarobić.

— Wcale sprytnie. A jeśli cię poznają?

— Kto? jak? Wykluczone! Rodzona matka-by mię teraz nie poznała. Jestem sobie wolnym obywatelem amerykańskim — nazywam się John Smith.

— Coś, zdaje mi się, przycichło z całą tą historją w Greenlaufhurst. Przynajmniej gazety nic więcej o tem nie piszą.

— Prawda! Ale policja napewno węszy dalej, a i ten młody nauczyciel nie zasypia gruszek w popiele.

— Tak myślisz?

— Jestem tego pewny. Ale — a propos tego interesu — ile ci dać za informacje, których mi dostarczyłeś? Wystarczy jeden funt?

— Niech będzie.

— W tej chwili nie mam już ani grosza. Zapłacę ci jutro napewno.

— Zgoda, przyjdę jutro.

— O tej samej godzinie. Będę czekał. Do tego Johna pójdę jutro rano: dziś coś mi się głowa kręci.

— Do jutra nie ucieknie. A do Greenlauf nie wybierasz się?

— Nie mam wcale ochoty. Byłem tam raz jeden jeszcze przed... przed nagłą śmiercią Allistona... cała wieś się na mnie gapiła, jak na raroga: a co za jeden? a skąd? a poco? Wiesz, że z natury jestem skromny: nie lubię się zbytnio afiszować. Lepiej się tam nie pokazywać... zdaje mi się, że tu, w Londynie, znalazłem dobrą gratkę... wolę się już tego trzymać.

(C. d. n.)

„Paradoksy naszej stolicy".

(Kor. wł. „Iskry").

Warszawa, w sierpniu.

Ktokolwiek wrócił po dłuższej nieobecności do Warszawy, tego uderzają pewne już fragmenty wielkiego miasta.

Tysiąc kilkaset dorożek samochodowych przekształciło w krótkim bardzo czasie ospałą fizjognomję naszej stolicy, która wydawała się nam dotychczas sędziwą i powolną matroną w porównaniu ze swojemi nerwowemi siostrzycami europejskiemi i amerykańskiemi.

Pozatem ożywiły się znacznie Aleje Ujazdowskie, gdzie powstał cały szereg nowoczesnych lokali i gdzie scentralizował się wieczorny ruch wielkomiejski. Olbrzymie zastępy młodych i pięknych kobiet, ubranych doskonale, przeciętnie albo ubogo, ale zawsze z odcieniem swoistej kokieterji. Gwar rozmów. Uśmiechy przelotne i spojrzenia, rzucane jakby niedbale. Flirt we wszelkiej postaci i na każdem miejscu. Podstępy i sztuczki zawodowych poszukiwaczy przygód miłosnych. Rozmowy stare jak świat i wiecznie nowe.

Otwarcie trzeciego mostu również pomnożyło naszą wielkomiejskość. W pogodne letnie popołudnia i wieczory przesuwają się tamtędy całe falangi ludzi. Na wstędze Wisły widnieją białe płaty żagli, przesuwają się zwinne i smukłe łodzie, kierowane silnemi dłońmi wioślarzy opalonych i nawpół nagich. Od brzegu odbijają statki, na których rozbrzmiewa muzyka, a hałaśliwe motorówki przecinają fale, zostawiając po sobie spienioną smugę wody. Prawdziwą przyjemnością stało się odwiedzanie w ranek niedzielny nowej olbrzymiej plaży, gdzie się widzi najpiękniejsze syreny i najprzystojniejszych chłopców. Zabawy, gry na wolnem powietrzu, lekka kokieterja, którą można zaraz ochłodzić w falach rzeki, dolce far niente na wiślanym piaseczku, trzaskanie niezmordowanych aparatów fotograficznych, dancing w strojach kąpielowych, wyborne humory i zabawne pomysły młodości — to wszystko stwarza widowisko nadzwyczaj przyjemne i barwne.

Jeśli dodamy do tego ruch w dzielnicach handlowych, hale targowe most Kierbedzia zawsze przeładowany ludźmi końmi i motorami oraz tę dzielnicę pomiędzy placem Teatralnym, Krakowskiem Przedmieściem, Alejami Ujazdowskiemi i Marszałkowską, gdzie żyje śmietanka Warszawy, będziemy mieli cały obraz naszej wielkomiejskości.

Pozatem nowiem jakież dziwne, niespotykane nigdzie na świecie kontrasty. Ulice zupełnie puste, na których spotyka się tylko od czasu do czasu rzadkich przechodniów. Przedmieścia zamarłe o drogach wyboistych i dziurawych parkanach. Olbrzymie przestrzenie, leżące wciąż jeszcze odłogiem. Przeszedłszy trzeci most ma się po obu stronach drogi prowadzącej do parku skaryszewskiego prawdziwą wieś z chatami o strzechach słomianych, bydełkiem pasącem się na łąkach i grządkami ogrodowizny, niedbale uprawianej. Niedaleko stąd można polować na ptactwo błotne, zające i kuropatwy. Mamy przed sobą niewyzyskane połacie, a tuż obok bije tętno Warszawy, która cierpi na nędzę mieszkaniową i dusi się w niedostatecznych zabudowaniach.

To są paradoksy naszej stolicy, która w pewnych dzielnicach zaczyna być wielkiem miastem, a tuż obok jest tylko miasteczkiem.

St. Dz.

Lekarze i znachorzy.

Posiadamy w Polsce 6000 lekarzy — ilu zaś znachorów i znachorek oficjalne statystyki milczą o tem dyskretnie. Przypuszczać jednak wolno, że tych ostatnich jest więcej, niż lekarzy. Rozrost znachorstwa wszędzie na świecie rozwija się dziś z żywiołową siłą i stanowić poczyna poważną konkurencję dla przedstawicieli oficjalnej medycyny. Co gorsza sądy poczynają różnych „cudotwórców" uwalniać od wszelkich kar, które nielitościwi prokuratorzy chcą im wymierzać za nielegalne uprawianie medycyny. Ostatnio sławny znachor francuski Jacomet został uniewinniony przez trybunał paryski.

W Niemczech liczą znachorów ponad 10000 — ich klijentela wzrasta również, a ilość dokonanych przez nich uzdrowień jest zastraszająca: taki sobie „Wunder doktor in Imst" prosty robotnik „wyleczył" w ciągu ostatnich paru lat 6000 osób, zaś tylko w stu wypadkach miał doznać niepowodzenia. Inny znachor znany we Francji pod nazwą „le guerisseur d'Avignonet" udziela miesięcznie około tysiąca konsultacji.

W Polsce posiadamy też kilka sław w tym rodzaju. Do najciekawszych należy niejaka Galewska, włościanka w Sucharzewie pod Pleszewem w Wielkopolsce. Co rano między czwartą a ósmą dostaje napadu „szału", po którym wpada w rodzaj transu. Wtedy przychodzą do niej chorzy, biorą ją za rękę i ta im wskazuje środki lecznicze. Galewska „leczy też na niewidzianego. Kto przyjść nie może, posyła p o ń c z o c h ę i to wystarcza. Leczy też i zwierzęta; trochę przyniesionego włosienia lub ekskrementów wystarcza jej dla postawienia djagnozy. W dodatku prorokuje i udziela rad w zawiłych sprawach. Wzięcie ma ogromne nawet wśród inteligencji. Galewska „kuruje" wszystkie choroby na wet obłąkania i nie cofa przed leczeniem raka, luesu, koksalgji...

Ciekawa jest historja tej kobiety. Mając lat 8 wykurowała już była żonę inżyniera W., chorą na lues, z której ciało odpadało kawałami. Trzymana jako jako warjatka w chlewie; wykryta tam została przez policję niemiecką i oddaną do domu obłąkanych w Berlinie. Tam poddanno ją badaniom i skonstatowano... iż obłąkaną nie jest. W rzeczy samej Galewska — dziś 70-letnia baba — jest poza swymi atakami zaradną gospodynią grubą i tęgą o wybitnie utylitarnych skłonnościach. Jest też matką siedmiorga zdrowych dzieci... z któremi się ciągle kłóci tak nawet zajadle, że waśnie rodzinne stale znajdują swój epilog... w sądzie.

Galewska jest jedną z najpopularniejszych w Wielkopolsce znachorek a miarą jej wzięcia niech służy fakt, że... posiada aż trzech własnych aptekarzy którzy nic innego nie robią, jeno na podstawie jej ustnych (bo baba jest niepiśmienna) wskazówek preparują przepisane przez nią chorym przeróżne maście i leki z rozmaitych ziół, traw, korzeni, liści, bal nawet owadów.

Wyższy naukowy kurs współdzielczy.

został zorganizowany przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; rozpocznie się w dniu 1 października r. b. i trwać będzie aż do końca czerwca 1926 roku. Ma on na celu systematyczne naukowe wyszkolenie pracowników większych stowarzyszeń i związków spółdzielczych. Wykładać będą najwybitniejsi profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej, jako to prof. Krzynowski (Ekonomja polityczna. Polityka agrarna. Organizacja pracy spółecznej), prof. Zabiński (Geografja gospodarcza) i wielu innych. Na kurs będzie przyjętych najwyżej 80 kandydatów. Słuchaczem zwyczajnym może być tylko kandydat posiadający pełną maturę szkoły średniej, słuchaczami nadzwyczajnymi mogą być absolwenci 6 klas gimnazjalnych lub maturzyści seminaryjni. Opłata wynosi 75 złotych rocznie oraz 15 zł. wpisowego. Podania wraz poświadczonymi odpisami świadectw należy przesyłać aż do dnia 15 września do Dyrekcji Kursu: Kraków, Aleja Mickiewicza 17.

Ze świata.

Szesnaścioro dzieci znalazło śmierć w falach morza.

Na rozkosznej plaży morskiej Boulogne-Sur-Mer w Saint-Etienne-du-Mont rozegrał się straszny dramat, którego ofiarą padło trzynaścioro dzieci. Oto jak przyszło do tego wypadku. Kolonja dzieci robotniczych z Lille, złożona z 37 wychowanków, mieszkająca na wybrzeżu morskiem, udała się do kąpieli pod dozorem zakonnika ojca De la Porte. Dzieci rozproszyły się na znaczniejszej przestrzeni, bawiąc się i dokazując.

— Baczność!—zawołał nagle ojciec De la Porte. Fala nadchodzi!

Część dzieci schroniła się na bezpieczne wybrzeże. Jednakowoż przeszło dwadzieścioro z nich znajdowało się na wydmie piaskowej, otoczonej płytką wodą. Z chwilą, gdy ujrzały zbliżającą się ogromną falę, jakie rzadko nawet w tych okolicach się pojawiają, puściły się najbliższą drogą do brzegu. Ale zeskakując z wydmy trafiły, zdaje się, na głębinę, jakie często momentalnie mogą w morzu powstać. Możliwe jest też, że fala je pochwyciła, zanim zdołały dobić do brzegu. Dość, że z tej toni zdołano uratować ledwo ośmioro dzieci przy pomocy księdza De la Porte i innych nadbiegłych osób. Szesnaścioro zaś z nich zginęło i dopiero morze po kilku godzinach je wyrzuciło, a częściowo rybacy wylowili.

Rozpacz rodziców, którzy przyjechali, aby zobaczyć już tylko małe trupki, zamiast rozradowanych i szczęśliwych dzieciaków, jest bezbrzeżna.

Na co są pieniądze?

80-letni filantrop amerykański, Leopold Schett, jest zdaje się pierwszym na świecie człowiekiem, który nie wie w jaki sposób pozbyć się pieniędzy. Mr. Schett zwrócił się za pośrednictwem pism amerykańskich do opinji publicznej z prośbą o poradę jak zużyć jego miljonowe fundusze, by zadowolnić równocześnie bliźnich i siebie. Niedawno złożył on 2500000 dolarów na fundusz pomocy dla sierot, orma tej darowizny nie sprawiła mu jednak pełnej satysfakcji.

Objęcie Svalberga przez Norwegję.

Oficjalne przejęcie miejscowości Svalberg (Szpitzbergu) przez Norwegię, odbyło się dziś w południe w Advet-Bai. Norweski minister sprawiedliwości odczytał manifest królewski, dotyczący przejęcia tego kraju i oświadczył, że Svalberg jest obecnie terytorjum norweskiem. Cała Norwegja obwieszona jest flagami. Wszyscy szefowie dyplomatycznych misji złożyli rządowi norweskiemu z tej okazji gratulacje swoich rządów.

Sprostowanie.

Podaję do wiadomości, że ogłoszenie o mającej się odbyć licytacji u p. Józefa Ingstera dostało się do prasy jedynie przez zbieg okoliczności, gdyż nieszczęście rodzinne, jakie mnie spotkało, nie pozwoliło mi w odpowiednim czasie zawiadomić i prosić p. Komornika Sądowego w Sosnowcu o zaniechanie tej sprawy z powodu uregulowania polubownego jej już ze mną przez p. Józefa Ingstera.

Z poważaniem Marjan Stanek.

Będzin, 19-VIII 1925 r. 5350

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 28.VIII 1925 roku o godzinie 10-ej w Łazach odbędzie się licytacja ruchomości składających się z cegły ogniotrwałej i zwyczajnej oszacowanych na zł. 1180 należących do „Łazowskie Zakł. Ceram. i S-ka“ na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 17.VIII 1925 r.

Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu

5329 St. Wilk.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 24.VIII 1925 roku, o godz. 10-ej w Zawierciu odbędzie się licytacja ruchomości składających się z lin drucianych i siatek drucianych-cynkowanych, oszacowanych na zł. 505, należących do Inż. B-cia Soszyńscy i s-ka na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9 — 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 17.VIII 1925 r.

Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu

5327 St. Wilk.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1925 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1925 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ulicy Miejskiej nr. 5 odbędzie się licytacja w drugim terminie ruchomości składających się: waga dziesiętna z ciężarkami, kuźnia polowa i 3-szy imadła, oszacowanych na zł. 230, należących do Szlompka Józefa na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 9-ej do 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. Sobieskiego nr. 11.

Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu,
5328 Okręgu Dąbrowskiego (—) A. Wróbel

Dąbrowa, dnia 17 sierpnia 1925 r.

Ogłoszenie.

Urząd Gminy Niwka podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości gminnych z kopalni „Jerzy“ i Centralnych Warsztatów Mechanicznych w Niwce, odbędzie się publiczna licytacja dnia 26-go sierpnia 1925 roku od godziny 10-ej rano w Centralnych Warsztatach Mechanicznych w Niwce dla sprzedaży ruchomości należących do Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich a składających się: jedna maszyna do pisania marki Mercedes, dwa biurka kancelaryjne, jedna szafa, jedne sanie kryte (kareta), jeden powóz dwuosobowy na gumowych kołach, jedno lando, jeden powóz czteroosobowy na gumowych kołach, cztery auta osobowe i jedno auto ciężarowe marki Daimler.

Wyszczególnione przedmioty sprzedane będą in plus.

Urząd Gminy wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Wójt Gminy (—) Gęborski Ignacy.

Niwka, dnia 18 sierpnia 1925 r. 5325-2

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 sierpnia 1925 roku o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 4 w fabryce papieru należącej do firmy P. Lamprecht to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, w I i II terminie ruchomości oszacowanych na 1600 zł. a należących do tejże firmy P. Lamprechta składających się z maszyn do pisania i odpadków papierowych starych na rzecz Chaskiela Biemana i innych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5323 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza, nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano w składzie wódek przy ul. 3-go Maja w Dąbrowie, należącym do Szmula Białystoka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1,800 zł., a należących do tegoż Szmula Białystoka, składających się: z tysiąca butelek wódki 0,6 litra każda.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5318 Komornik Sądowy W. Włoczewski.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Stacyjnej w mieszkaniu należącem do Edwardy Moszczeńskiej, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 600 zł., składających się: z pianina.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5319 Komornik Sądowy W. Włoczewski.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Meble: szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły rozsuwane, biurka, kwietniki, otomany, materace, wózki dziecinne, łóżka. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 3781-4

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czarnego Będzin, ul. Modrzejowska 14. dom własny. 4938-36

Maszyna krawiecka używana okazyjnie tanio do sprzedania Sosnowiec, Dębowa-Góra, Walcownia „Hr. Renard“ nr. 10, Gruszczynski 5249-1

Sprzedam ogród w Będzinie, ślicznie położony nad rzeką w którym odbywają się zabawy. Będzin Grobla 5. 5279

Kupię domek w Zagłębiu za 3000 zł. Wiadomość: Pogoń, ul. Grochowa 10, Jaros. 5282

Duża szafa sklepowa 4 mtr. szeroka 3 mtr. wysoka, rozbierana, za szkłem i szufladami, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: J. Hławski, Sosnowiec. 3-Maja 23. 5285-1

Kupię plac pod dom i ogródek w Sosnowcu lub okolicy, ilość prętów, miejscowość i cenę podać. Adm. „Iskry“ Sosnowiec pod „Plac“. 5312-4

Bernard (szczenię) 80 zł. suka Setter (Gordon) pod gwarancją ułożona 200 zł., wilczura 2-letnia 100 zł., sprzeda Piotrowicz Sosnowiec, Pogoń Piaskowa 3. 5338-1

Płyty chodnikowe, pustaki i bloki betonowe sprzedaje ul. Sielecka 33 5322-2

Sprzedam tanio fortepian krótki, używany marki „Krall i Seidler, Warszawa“. Wiad. w Adm. „Iskry“. 5315-3

Zaraz do sprzedania 16 morgów ziemi w tem 2½ morgi łąki 1-szej klasy z budynkami blisko stacji w powiecie Miechowskim. Cena bardzo przystępna Zgłoszenia do adm. „Iskry“. 5308-2

Do sprzedania auto (limuzina) tanio Wiadomość: Jasna 12. 5314-3

Kupuję akcje Banku Polskiego. Wiadomość: Józef Hławski. Sosnowiec, 3-go Maja 23. 5348-2

Do sprzedania wóz ciężarowy po remoncie 3 tonny. Sosnowiec, Miła 3, Fijas. 5349

Do sprzedania tremo, toaleta i rower. Staropogońska 24, Zakrzewski. 3334

Lokale.
8 groszy za wyraz

Maturzysta poszukuje pokoju przy rodzinie z utrzymaniem lub bez od 1-go września. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Iskry“ pod „Maturzysta“. 5337-6

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Szofer do prowadzenia samochodu osobowego potrzebny od zaraz. Wymagane chlubne świadectwa i pierwszorzędne rekomendacje. Zgłoszenia: Inż. Bauerertz, Sosnowiec, 3- Maja 7. 5301-1

Młoda panienka posiadająca praktykę poszukuje miejsce sklepowej. Wiadomość w Adm. „Iskry“. 5221

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Krawcowa zdolna, poszukuje szycia po domach. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 5305-1

Potrzebny subjekt fryzjerski Wiadomość Grodziec. St. Zagórny. 5341-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Przyjmę uczennice na stancję, opieka troskliwa. Sosnowiec. Szosowska 13. m. 2. 5190-1

Kilka uczennic przyjmę na stancję. Opieka troskliwa Sosnowiec, ul. Czysta 9. Doktorowa Sarnecka telefon 834. 5209-3

Stenograficzny Instytut. Mokotowska 39, wzywa zainteresowane osoby pilne, chętne listownie, bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. 4552-12

Tapicer Ratajski, Sosnowiec. Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 5111-11

Gry fortepianowej udziela doświadczona nauczycielka muzyki, absolwentka Berlińskiego konserwatorjum Wiadomość: Będzin, Szosowa 15, Cegielnia Sejmiku, tel. 1-06. 5280 2

Przystojna bezdzietna wdowa po kapitanie lat 30, pragnie poznać pana na stanowisku do lat 50 w celu matrymonialnym. Proszę adresować Będzin poste-restante dla „Ireny“. 5440

Dnia 7-VIII-1925 r. zginęła suczka mała, wilczej rasy Ktoby wiedział gdzie się znajduje uprasza się o zawiadomienie za wynagrodzeniem Będzin ul. Sobieskiego 7 ogród. 5343

Rutynowany korepetytor udziela lekcji. Specjalność polski, matematyka. Zgłoszenia piśmienne: Biuro Ogłoszeń Hławskiego, Sosnowiec pod „Korepetytor“. 5351-2

Dostarczam koła zębate i tryby różnego rodzaju. Zgłoszenia tylko listowne. Sosnowiec, ul. Rudna 31 Piotr Horzelski. 5326

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj dzieciom od lat sześciu w kompletach u siebie w domu od 1-go września, Piłsudskiego 64. 5310-3

Poszukuję pożyczki na 6 miesięcy zł. 2500 jednorazowo lub od kilku osób w mniejszych sumach. Pewna gwarancja. Dobry procent, zgłoszenia pod „2500“ „Iskra“ Sosnowiec.

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Moszkowi Aronowi Perelsztajnowi skradziono portfel zawierający dowód osobisty, wydany przez star. Będzińskie, patent wydany przez Kasę skarbową w Sosnowcu i różne dokumenty. 5251-1

Aleksander Rozwadowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów, 5260-1

Władysław Starczewski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 5255-1

Jan Madej zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin

Zgubiono kartę mobilizacji, wydaną przez mag. będziński na imię Jakóba Majera Korenberga. 5276-1

Woś Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U w Sosnowcu. 5273-1

Lisowski Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd przez PKU Będzin 5281-1

Antoni Siemplawski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 5286-2

Pawlik Kacper zgubił dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie i książeczkę członkowską, wyd. przez biuro „Szpieg“ w Szopienicach. 5304-2

Władysław Klasa zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca. 5289-2

Zaginęła książeczka wojskowa na imię Jana Kowalczyka wyd. przez PKU Piotrków roczn. 1895, oraz wyciąg z ksiąg lud., wyd. przez urząd gminy Konary i inne dokumenty, które niniejszym unieważnia się 5331

Ziaja Bronisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 5351

Konieczny Władysław zgubił książeczkę wojskową. wyd. przez PKU Dąbrowa. 5314-3

Traciouka August zgubił dowód osobisty, wyd przez magistrat będziński. 5339 3

Skradziono dokumenty wojskowe na nazwisko Drążkiewicz Józef, wydane przez 9 p.p. Legjonów. 5347

Szczygłowski Antoni zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez PKU Piotrków 5345-3

Zagubiono świadectwo nadziałowe wydane przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu IV kategorji na imię Teźla Strzałka w Sosnowcu Konstantynowska 19. 5320

Krzemień Marjan Franciszek zgubił portfel oraz dokumenty wojskowe. Prosi o zwrot do „Iskry“. [illegible]

Abramowi Kuczyńskiemu skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5332-2

Zwiążek Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 5331-3

Żaląc Jan zgubił książeczkę kasy chorych i kupon na wykupienie portretu. 5335